Cena numeru [illegible]

Nr. 227. Niedziela 5 października 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem. Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Precz z wojną!

5-12. X. 24 r.

Sosnowiec, 5 października.

Jak Polska długa i szeroka idzie dziś po Niej jedno wielkie wołanie:

„Precz z wojną!"

Tak: precz z wojną! My wojny nie chcemy, gdyż znamy jej okropności, znamy straszne jej skutki. My nie chcemy...

Ale, niestety, wrogowie, którymi otoczeni jesteśmy, nie żywią zamiarów pokojowych. Im potężniejszą staje się Polska, im bliższe jest ukończenie prac nad jej odbudową i nad przywróceniem stosunków normalnych, wśród których zakwitnie ogólny dobrobyt, ład i porządek, tem pożądliwszem okiem spoglądają nasi mili sąsiedzi na niewyczerpane bogactwa Polski.

Chcieliby oni mieć z nas niewolników, byśmy im służyli, jak służyliśmy wiek cały, byśmy za ich sprawę krew przelewali, by bogactwa, wydobyte z naszej ziemi, mogli wywozić do siebie. Tego chcą najzawziętsi wrogowie nasi, niemcy i bolszewicy, i by cel swój osiągnąć, przygotowują się do straszliwej i ostatecznej rozprawy z nami. Dniem i nocą fabryki ich pracują nad budową aparatów lotniczych, które siać będą po ziemi naszej śmierć i zniszczenie.

A i na to zwróćmy uwagę, że z wysokości tysiąca metrów wróg nie odróżni, choćby chciał, polaka od żyda lub niemca. Wszystkim więc obywatelom Polski jedno grozi niebezpieczeństwo: zginąć od wybuchu strasznej bomby, lub skonać w męczarniach nieopisanych skutkiem zatrucia gazami, które bomba pękająca wyrzuci z siebie.

Takiej wojnie zapobiec jest naszym obowiązkiem najświętszym.

Ale, jeżeli nie chcemy wojny, to nie dość krzyczeć i wołać: „precz z wojną!" Nie; krzykiem i pobożnemi życzeniami nie odwiedziemy wroga od piekielnych zamysłów, lecz użyć musimy innego środka: musimy być silni, musimy zbudować potężną flotę powietrzną, zdolną do odparcia wrażego najazdu, — flotę, którąby budziła we wrogu lęk o niepewny wynik walki, — flotę, którąby przejmowała sąsiadów grozą i wzbudzała w nim szacunek dla potężnej Polski.

Jeśli więc chcemy, by hasło „precz z wojną!" nie było czczym wykrzyknikiem, musimy wszyscy, bez różnicy przekonań i narodowości, złożyć dziś dowody i istotnego dążenia do pokoju. Musimy dziś złożyć na cele floty powietrznej ofiary, na jakie nas stać, musimy zapisywać się wszyscy, ale to wszyscy na członków ligi obrony powietrznej państwa.

Nikogo w szeregu tym zbraknąć nie może. A gdy wróg nasz zobaczy to powszechne, żywiołowe dążenie nasze do zapewnienia Polsce pokoju, wówczas na okrzyk nasz: „precz z wojną!" zadrży, opadną mu ręce i może hasło to przeniknie i do jego serca zatwardziałego, zabije w nim instynkty krwiożercze i zaborcze i zbudzi człowieka.

Więc z hasłem: „precz z wojną!" — składajmy datki na budowę floty powietrznej.

Listy z Warszawy.

Stolica wobec chwili obecnej.

Warszawa, 4 października.

...Kiedy się po ferjach wakacyjnych powraca do stolicy po nową pracę i nowe wrażenia, to przedewszystkiem rzuca się w oczy nieposzanowanie pieniądza i — kalkulacja inflacyjna.

Fatalnie się nam przysłużyła inflacja. Nauczyła nas rozrzutności i rozbudziła niepohamowaną chciwość. Jeszcze przed półrokiem operowaliśmy wszyscy tysiącami i miljonami, każdy nawet najuboższy, był miljonerem, a wielu miljarderami. W takich warunkach powrócić do codziennej oszczędności groszowej, która przecie jest podstawą dobrobytu społeczeństwa, jest nader trudno.

Zwłaszcza, iż kalkulacja w rzeczywistości odbiega bardzo daleko od tej, która zawsze towarzyszy życiu normalnemu. Nie wiem, czy wielu znaleźć można detalistów, którzy stosują dawną przedwojenną kalkulację 10 cio procentową. Panuje tutaj zupełny chaos. Ceny tych samych przedmiotów w rozmaitych sklepach są tak różne, że zdumienie ogarnąć musi każdego wobec podobnych tajemnic kalkulacji.

Do rozmaitych przyczyn naszego kryzysu gospodarczego przybywa jeszcze jeden: łatwość wydawania grosza. Z niezwykłą łatwością przychodzi nam wydać 20 czy 50 groszy, a nie baczymy, iż oznacza to prawie włoskiego lira, prawie francuskiego franka.

Uwydatnia się nasza drożyzna i nasza rozrzutność dopiero w porównaniu z zagranicą. Jeden ze znajomych stał w Paryżu w pierwszorzędnym hotelu, gdzie za pokój i utrzymanie płacił 35 franków dziennie, czyli niecałe 10 zł.; drugi zaś znajomy płacił w Warszawie za maleńki pokoilczek również w pierwszorzędnym hotelu 16 zł. 70 gr., w tem 80 proc. podatku magistrackiego. Za dorożkę z dworca głównego do centrum miasta płaci się w stolicy 1.50 zł., gdy opłata pociągu kurjerskiego z Triestu do Wenecji wynosi 6 lirów, t. j. 1.68 zł. Jakżeż tu możemy wytrzymać porównanie z zagranicą!...

Musi tu nastąpić jakaś zasadnicza reforma, bo inaczej zginiemy, udusimy się sami!

Konsekwencje już się okazują. Co miesiąc poczynają się pokazywać złowrogie cyfry z ułamkami: to dyr. Lipiński, straszny człowiek, oblicza w głównym urzędzie statystycznym wzrost drożyzny. I mamy ciekawe zjawisko: posiadamy walutę jedną z najwyższych i najlepszych w świecie, złoty w stosunku do dolara utrzymuje stale kurs normalny, a drożyzna rośnie. Cyfry za sierpień i wrzesień są złowieszcze: wskazują około 7 proc. i dają asumpt do wstrząśnień gospodarczych, do podnoszenia cen, do żądania nowych podwyżek do strajków i wogóle zaburzeń życia, które już jako tako zaczynało się układać.

I dzisiaj kwestja drożyzny wysuwa się na czoło innych zagadnień społecznych, o ile bowiem nie zostanie pohamowana, może spowodować silny wstrząs i konsekwencje daleko idące.

Weźmy np. mieszkania. Latem w czerwcu i lipcu zdawało się, iż kryzys mieszkaniowy załamie się. Pomimo trudności kredytowych wznosiły się ciągle nowe budowle, a jednocześnie handel mieszkaniami osłabł; ściślej mówiąc, spadły one w cenie. Było to jednak zjawisko przejściowe. Nowo budujące się domy kończą się teraz, ale często nie mają lokatorów. W przeważnej bowiem części są własnością kooperatyw, które sprzedają mieszkania na własność. Amatorów zaś na kupno mieszkania na własność jest niestety mało, bardzo mało. Raczej poszukują mieszkań za czynsze. Gdy latem można było wynająć mieszkanie za czynszem płatnym z góry za pewien dłuższy przeciąg czasu, za rok, dwa lub nawet trzy, to teraz takie operacje są bardzo rzadkie, a wraca fatalny zwyczaj odstępnego, które jest tak wysokie, jak za najlepszych czasów inflacyjnych.

Verax.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Komitet wystawy polskiej podejmował bankietem najwybitniejszych przedstawicieli rządu tureckiego, władz municypalnych, izby handlowej tureckiej, członków poselstwa polskiego i delegata rządu p. Ostrowskiego. Pre-

zes komitetu p. Kiltynowicz wygłosił przemówienie, w którem dziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego doznała wystawa polska w Konstantynopolu.

— Na Białorusi sowieckiej rozpoczęły się wybory do sowietów nowej kadencji. Władze sowieckie starają się przytem utworzyć w niektórych miejscowościach „na pokaz“ sowiety narodowościowe, t. j. składające się wyłącznie z przedstawicieli mniejszości narodowych, polaków, żydów i łotyszów. Szczególniej zabiegają bolszewicy o utworzenie sowietów polskich, starając się organizować ich jaknajwięcej w miejscowościach, leżących w pobliżu granicy polskiej. Między innemi utworzono takie sowiety we wsiach Kustownica, Mołodzk i t. d.

— Znany kijowski bandyta i włamywacz Jan Gamarnik mianowany jest przewodniczącym komitetu wojenno-rewolucyjnego na Dalekim Wschodzie. Gamarnik był przez pewien czas przewodniczącym sowietu kijowskiego.

— Do przechadzającego się incognito po Paryżu hiszpańskiego następcy tronu podszedł osobnik szykownie ubrany, proponując mu zwiedzenie niektórych pamiątek historycznych. Osobnik ów zaprowadził księcia do jednego z domów, gdzie dwaj inni osobnicy w bluzach marynarskich zażądali, grożąc rewolwerami, wszystkich posiadanych pieniędzy. Książę rzucił się do okna i zawołał pomocy policji, która przybyła i aresztowała napastników.

— „Vie Catholique“ ogłasza wywiad z kardynałem Dubois w sprawie odpowiedzi Herriota na ostatnie pismo kardynałów. Kardynał stwierdza mianowicie, że odpowiedź ta nie rozprasza wszystkich nieporozumień i wymaga wielu zastrzeżeń.

„Uważamy jednak za stosowne—mówił kardynał—podkreślić niektóre zdania tej odpowiedzi, które chcemy zestawić ze słowami, wygłoszonemi przez Herriota w Meaux o koniecznej jedności wszystkich francuzów“.

— Urzędowo donoszą, iż druga i trzecia armja Tsang-Tso-Lina zajęły miasto Tsienpink. Nieprzyjaciel stracił 150 ludzi w zabitych i 1000 w rannych. Pozatem 300 jeńców dostało się do niewoli. Zdobyto 12 dział polnych, 20 karabinów maszynowych i liczną amunicję. Marsz w kierunku południowym trwa w dalszym ciągu. Samoloty Tsang-Tso-Lina obrzucały wojska Wu-Pej-Fu stale bombami. Generał 15-tej dywizji i liczni członkowie jego sztabu zostali zabici. Wśród wojsk Wu-Pej-Fu panuje niezadowolenie i liczne jednostki wojskowe buntują się.

W pościgu za bandami dywersyjnemi.

Nowe szczegóły. — Nowe napady.

Pińsk, 4 października.

(Przez telefon).

Według informacji o przebiegu pościgu za bandą łuniniecką, okazało się, że pościg był nieudany, ponieważ w starostwie w Pińsku znajdowała się tylko jedna mapa Polesia, która przechodziła z rąk jednego kierownika pościgu w ręce drugiego.

Do więzienia sądu okręgowego w Pińsku odstawiono dotychczas 10 schwytanych bandytów, a mianowicie:

Jana Leszczyka, Nikitę Kluba, Antoniego i Tomasza Połujanów, Cyryla Nowika, Pawła Bartosza, Sawę Soca, Teodora Sofronowa, Kuźmę Narymańczuka Buznarskiego.

Wilno, 4 października.

Dnia 1 października, o godzinie 10 wieczorem banda, złożona z 15 ludzi napadła na wieś Dlugowoje powiatu wilejskiego.

Bandyci otoczyli dom, rzucili granat ręczny do wnętrza. Właściciel mieszkania przedarł się przez pierścień napastników i zaalarmował posterunek policji. Przybyłe oddziały wojska i policji zmusiły bandę do ucieczki. Banda schroniła się na terytorjum sowieckie.

Równe, 4 października.

Według zebranych informacji po stronie sowieckiej w Starokonstantynowie formowane są bandy dywersyjne. Jedna z nich jest już w drodze do Polski. Na skutek tej wiadomości wysłano z Równego patrole, mające na celu ochronę Ostroga.

Gdy konkurent zwalcza konkurenta.

Łódź, 4 października.

Przed dwoma miesiącami dowództwo łożynierji i saper. przy d. o. k. Łódź rozpisało przetarg na budowę 15 schronów, domu oficerskiego, kasyna i koszar w Kęgnach pod Łodzią.

Między innemi do przetargu stanęły firmy budowlane inż. Szpikowskiego, znanego w Zagłębiu polskie towarzystwo budowlane „p. t. b.“, oraz Rupp i Chmielowski.

Każda z firm chciała uzyskać prawo budowy i w tym celu usiłowała zapoznać się z kalkulacją konkurenta.

Najbardziej zależało na tem Szpikowskiemu, który za wszelką cenę chciał przejrzeć warunki przesłane przez pozostałe 2 firmy.

W tym celu p. Sz. wyjechał do Warszawy, gdzie zwrócił się do prywatnego biura detektywów Długowskiego z prośbą o pomoc, za którą obiecał sowite wynagrodzenie. Biuro wydelegowało do tej pracy detektywów Ostałowskiego i Noska, którzy natychmiast wzięli się do pracy.

Detektywi z początku poszukiwali śladów złożonych kosztorysów w Warszawie, a następnie w Łodzi, jednak nie udało się im i przy przetargu utrzymała się firma „p. t. b.“, której oferta była najtańsza. Szpikowski nie dał jednak ze wygraną i wszedł w kontakt z jednym z wyższych oficerów saperów, który przedstawił Szpikowskiemu kosztorysy złożone przez firmę „p. t. b.“.

W gabinecie „Grand Hotelu“, Szpikowski na podstawie kosztorysu, dostarczonego mu przez owego oficera, odpowiednio przerobił swój własny kosztorys i zwrócił się do Warszawy, by budowę powierzono jemu co też w końcu osiągnął.

Sprawa byłaby zupełnie załatwiona, gdyby nie detektyw Nosek, któremu nie udało się otrzymać umówionego honorarjum za dostarczenie oferty firmy „p. t. b.“.

Nosek wiedział o machinacjach Szpikowskiego z owym oficerem i postanowił drogą szantażu wyłudzić od Sz. większą sumę pieniędzy.

Szpikowski zawiadomił o próbach szantażu urząd śledczy, który też aresztował Noska w mieszkaniu Sz. w chwili, gdy przyjmował on zadatek na większą sumę.

Teraz sprawa poczęła się na dobre wikłać, gdyż w toku śledztwa wyszła na jaw sprawa detektywami i oficerem.

Sensacyjne szczegóły wykazało śledztwo w związku z pracą z detektywów przy usiłowaniu wydostania oferty „p. t. b.“, gdyż urządzono napady na automobil w drodze do Łodzi i t. p.

Rozwikłaniem tej wielkiej afery zajął się sędzia śledczy.

Tydzień lotniczy w Zagłębiu.

5—12. X. 24.

Sosnowiec.

Wczoraj w lokalu magistratu odbyło się ostatnie przygotowawcze posiedzenie komitetu wykonawczego. Ze sprawozdania przewodniczących poszczególnych sekcji widać, że obchód „tygodnia lotniczego“ przygotowano, mimo bardzo krótkiego czasu, starannie. Obecnie zależy wszystko od społeczeństwa, a mianowicie od tego, czy wszyscy kupować będą znaczki, nalepki i broszury, czy wielu zapisze się na członków ligi obrony powietrznej państwa i czy wielu złoży ofiary na rzecz budowy samolotów.

— —

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w lokalu magistratu sosnowieckiego w środę o g. 8 wieczorem. Na zebranie to proszeni są o przybycie delegaci z tych miejscowości okolicznych, gdzie nie urządzono obchodu „tygodnia lotniczego“. Ponieważ „tydzień“ ten trwa do dn. 12 b. m. włącznie, przeto w miejscowościach pomienionych będzie można urządzić obchód w dniu 10, 11 i 12 lub tylko w dniu 12 paźdz. Komitet sosnowiecki wyda delegatom afisze, ulotki, znaczki, nalepki i wogóle ułatwi przeprowadzenie obchodu.

Będzin.

Program obchodu tygodnia lotniczego w Będzinie, w pierwszym dniu, t. j. dziś, będzie następujący:

Zbiórka ogólna na na ul. Kołłątaja o godz. 9 rano.

O godz. 10 rano odbędzie się w kościele uroczysta msza św., poczem wyruszy pochód na miasto.

Po defiladzie wojska i poszczególnych organizacji na ul. Małachowskiego, pochód uda się na plac Konstytucji 3 Maja, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosi poseł pr. B. Knothe.

Na tem zakończy się pierwszy dzień tygodnia.

Cały dzień odbywać się będzie na mieście sprzedaż znaczka, przy stolikach zaś panie będą sprzedawały samolociki i przyjmowały zapisy na członków ligi.

W czasie pochodu nad miastem będzie krążył samolot.

Program dalszego obchodu podamy w następnym numerze.

Dąbrowa.

Tydzień lotniczy zapoczątkował capstrzyk, urządzony wczoraj wieczorem.

Straż ogniowa z Koszelowa z muzyką na czele, młodzież szkolna i tłumy publiczności przeszły ulicami miasta.

Na czele pochodu posuwał się olbrzymi oświetlony samolot, wykonany przez uczniów państwowego gimnazjum.

Dziś program uroczystości jest następujący:

O godz. 9 rano uroczysta msza św. w kościele.

Po nabożeństwie pochód przejdzie ul. Sobieskiego, Sienkiewicza, Dąbrowską, 3-go Maja i uda się przed pomnik Kościuszki, gdzie do zgromadzonych przemówi poseł, prof. B. Knothe, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godz. 2.30 po poł. w sali kina „Kometa“ por. pilot A. Olszewski wygłosi odczyt o lotnictwie.

Aby jaknajszersze masy mogły wysłuchać zajmującej prelekcji, postanowiono pobierać tylko 20 groszy za wejście.

Wieczorem, o godz. 8. w sali resursy uroczysta akademia.

Po zagajeniu i odczycie por. pil. Olszewskiego nastąpią popisy artystyczne.

A więc: p. O. Hałaczowa grać będzie na fortepianie; p. Kiepura zaśpiewa kilka arji operowych; p. Kuchciński czarować będzie grą na skrzypcach; p. Topolska i p. Vorbrodt wygłoszą stosowne deklamacje.

Wystąpią także chóry tow. muzycznego, pod batutą p. K. Guzikowskiego.

Cały dzień po mieście uwijać się będą „lotnicy“, sprzedający znaczek, a przy stolikach nabywać będzie można samolociki oraz zapisywać się na członków ligi.

W czasie pochodu krakowski samolot, krążąc nad miastem, rozrzuci tysiące odezw.

Na tem zakończy się pierwszy dzień obchodu tygodnia lotniczego.

Dnia 8 b. m., t. j. w środę, nastąpi otwarcie w sali resursy wystawy lotniczej.

MAGISTRAT a PASKARSTWO.

Sosnowiec, 5 października.

Zdzierstwo restauratorów, zaaprobowane i zalegalizowane przez magistrat sosnowiecki, oburzyło całe miasto. Otrzymaliśmy w tej sprawie dziesiątki listów z prośbą o ogłoszenie ich, wszystkie one jednak doszły do nas dopiero wczoraj, gdy już w „Iskrze“ napiętnowaliśmy niesłychane i prowokacyjne wprost względem ludności stanowisko komisji do zwalczania lichwy przy magistracie sosnowieckim.

Komisja ta zajmuje bardzo dziwne i dwuznaczne stanowisko. Gdy w końcu roku ubiegłego i w początku bieżącego wszystko drożało z dnia na dzień, komisja była tak grzeczna i względna, że zbierała się o godz. 10 wieczorem, by podnieść ceny, obawiała się bowiem, by pp. handlujący nie pobankrutowali w ciągu jednego dnia.

Gdy jednak ceny zaczęły spadać, gdy potaniało mięso, masło, słonina, jajka i wogóle wszystkie artykuły żywnościowe, wówczas komisja spała i raczyła zaledwie zajmować się ceną chleba. A restauratorzy darli, ile się dało, dzięki komisji do walki z lichwą, która się tem nie interesowała.

Do ostatniej więc chwili mieliśmy w restauracjach ceny lutowe, a więc ułożone i zalegalizowane w czasie najkrytyczniejszym, gdy drożyzna osiągnąwszy maksimum, zaczęła powoli spadać.

Dziś ceny mięsa, nabiału i tłuszczów nie są jeszcze tak wysokie, jak były w końcu stycznia r. b. Dość powiedzieć, że za schab płaciliśmy wówczas do 8 mil. mk. za klg., wołowinę do 5 mil., masła śmietankowego 12 mil., słonina dochodziła do 10 mil. i to jej nie można było dostać. Przeliczmy te miljony na złote, a przekonamy się, że dziś wszystkie te artykuły są tańsze. Ale pp. restauratorom znudziło się czekać tak długo na jakąś zmianę i, znalazłszy w komisji cennikowej uniżonego służkę, postanowili za jednym zamachem dojść do majątku.

Niesłychany ten zamach na kieszenie publiczności musi być odparty, jeśli raz bowiem ustąpimy, to za tydzień możemy się spodziewać ponownego ataku.

Dla ilustracji apetytów pp. restauratorów przytoczymy jeszcze mały przykładzik cennikowy. Zupa pomidorowa kosztowała w pewnej restauracji 90 groszy, obecnie biorą za nią zł. 1.20. Zapytamy pp. restauratorów, co zdrożało: pomidory? przecież 3 miesiące temu płaciliśmy 3 złote za kilo, a dziś nawet 1 złotego nie kosztują. Śmietany prawie się nie używa, ale i ta nie zdrożała; woda w cenie się nie podniosła, a na ilości ryżu, potrzebnej do talerza zupy, podrożenie wynosi 1/10 grosza. Więc czy trzeba było cenę podwyższać?

Ale to system. System darcia, uprawiany bezkarnie i stale, a ostatnio ulegalizowany przez komisję do walki z lichwą.

Komisji tej przypomnimy, że jeden z pp. burmistrzów za ulegalizowanie cen lichwiarskich na mięso dostał 2 tygodnie aresztu. Jesteśmy przekonani, że p. prokurator postara się, aby i sosnowiecka komisja nie była pokrzywdzona. Wobec prawa wszyscy są równi.

Skrzynka do listów.

Sz. Panie Redaktorze!

Czy nie zechce Sz. Pan wyjaśnić w najbliższym n-rze „Iskry" —czy nie jest zwykłą prowokacją paskarzy raptowne podwyższenie cennika w restauracjach w Sosnowcu o 300 proc. (trzysta procent z górą). Urzędowy obiad dn. 2.X kosztował 42, a 3X już 1 zł. 40?

Czy władze jakie potwierdziły ten cennik, a potwierdzając, na czem oparły tę kalkulację i czy wiedzą o tem, że podobne podwyższenie (niczem nie usprawiedliwione) wywoła podwyżkę cen na rynku, i naturalnie żądania słuszne podwyższenia płac zarobków urzędników. Czy wiadomo tym panom, że w Warszawie restauracje napróżno domagały się kilkakrotnie podwyższenia cen tak zw. obiadów urzędowych i że tylko i rzędn. restauracjom pozwolono zamiast „urzędowych", dawać obiady t. zw. „klubowe", ale te chociaż droższe o 100 proc. (1.50 obiad), ale są już zupełnie odpowiednie do tej ceny pod względem jakości i ilości. Zupę podaje się nie na dnie talerza, lecz całą wazkę (około 2 tal.) bardzo dobrej esencjonalnej zupy, sztuka mięsa lub pieczeń nie przedstawia jakiegoś małego ochłapa żyły, ale składa się z 2 dość dużych kawałków wybornego mięsa. Że za jakością tych obiadów śledzi odpowiednia władza i restauracja, która pozwoliła sobie po cenie 1.50 dać obiad podobny dawnemu urzędowemu, w tej chwili straciła prawo dawania klubowych obiadów, a zmuszona była powrócić do dawnych 75 gr., co nie ochroniło jej od zapłacenia grzywny za lichwę żywnościową.

Sądzę, że sprawę tego rodzaju zechce redakcja jaknajrychlej sprawdzić, wyjaśnić i tem oczyścić nasze władze od oszczerstwa.

Z poważaniem

Bilski.

Sosnowiec, 6.X-24.

Kronika.

Kalendarzyk.

5 Niedziela

Dziś N. M. P. Różańc.
Jutro Brunona w.
Wsch. słońca 5.31
Zach. „ 5.21

Jesienią...

Słyszysz! jak dziwnie szumi las —
coś w liście drzewin trąca,
i żegna już ostatni raz
ten dzień, melodja drżąca.

Widzisz, jak mdleje polny kwiat
w przebarwnym dyademie,
jak skarży się ten kwiatek — brat,
i żegna matkę ziemię...

Ptak w obcy jakiś ciepły kraj,
gdzie słońce jasno świeci,
gdzie wciąż przecudny kwitnie maj,
żegna już nas — i leci...

Już umilkł wiosny życia gwar,
beol echa dźwięki niosą,
ostatni, słaby tli się żar,
pojony zimną rosą —

Już niema złotem lśniących zórz,
mgła tuli świat dokoła —
powiędły nam już wianki z róż,
powiędły! wciąż coś woła...

Czemu ponure patrzysz wdal?
czy gonisz sny pomarłe?
Iu licu twoim smętek — żal,
i serce masz rozdarte...

Cóż to masz w oczach wielkie łzy
niedawnych blask uniesień,
płaczemy razem — ja — i ty —
bo w duszy naszej — jesień!..

Zofja M. Kluczyńska.

Nie mogąc ze względów osobistych być na wieczorze, aby w gronie urzędników Warszawskiego Tow. pożegnać

p. Inż. ŁUKASIEWICZA,

który podczas kilkoletniej służby na kop. „Kazimierz", wyznając i stosując zasady sprawiedliwości, oraz uczciwie pojmowanej władzy, pozostawił po sobie pamięć dobrego zwierzchnika i prawego człowieka, tą drogą ślę Mu najserdeczniejsze wyrazy pożegnania i życzenia wszelkiej pomyślności na nowem zaszczytnem stanowisku.

WACŁAW ORNOWSKI.

1273

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul.Ulmana nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 15 października r. b. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul.Ulmana pod nr. 16 w mieszkaniu, należącym do Jakóba Laksa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 1000 złoty, a należących do Jakóba Laksa, składających się: jedna duża sieczkarnia z pasem rzemiennym o sile 12 koni parowych.

1195 Komornik Sądowy Włoczewski

Pogoda. Na wschodzie i północo-wschodzie deszczowo, w pozostałych częściach kraju ciepło, zachmurzenie zmienne, słabe wiatry południowe. W górach dość pogodnie.

O płace w górnictwie. Nasz korespondent warszawski telefonuje, że wyznaczone na wtorek rokowania w sprawie płac w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego prawdopodobnie nie dojdą do skutku.

Rokowania miały być prowadzone w Warszawie, tymczasem związek przemysłowców górniczych wystosował wczoraj żądanie, aby układy w tej sprawie przeniesione zostały do Sosnowca lub Dąbrowy.

Przeniesienie części ksiąg hipotecznych z Będzina do Sosnowca. W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie o przeniesieniu części ksiąg hi-

Niniejszym zawiadamiam, że weksel, o którym było ogłoszenie dn. 1-X-24 r. był podpisany przez brata mojego przy najlepszej pamięci i trzech świadkach.

Sprawę skierowałem na drogę sądową.

Wincenty Korus.

Sosnowiec, 4 października r. b. 1290

potecznych z Będzina do Sosnowca.

Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

§ 1. Wyłącza się z właściwości wydziału hipotecznego przy sądzie pokoju w Będzinie nieruchomości położone w miejscowościach Konstantynów, Pekin, Środula, Zagórze, Milowice i Modrzejów. Wszystkie księgi hipoteczne, dotyczące tych miejscowości przenosi się do wydziału hipotecznego przy sądzie pokoju drugiego okręgu w Sosnowcu.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc, obowiązującą z dniem 1 stycznia 1925 roku.

Błogosławieństwo pasterskie. Na ręce dra Zahorskiego, prezesa podkomitetu fundacji im. Ojca św. dla polskich inwalidów wojennych nadesłał biskup wojsk polskich ks. Stanisław Gall pismo następujące:

„Miło mi jest złożyć serdeczne podziękowanie panu prezesowi, jakoteż wszystkim członkom podkomitetu fundacji piusowej dla inwalidów w Sosnowcu za przysłanie tak hojnej ofiary w sumie 1706 zł 10 gr., uzbieranej z kwesty w dniu 8 b. m.

„Otrzymałem tę ofiarę w takim momencie, kiedy mi było bardzo potrzeba pieniędzy na zapłacenie robotnikom przy odnawianiu domu w kolonji gospodarczej w Chotomowie, zakupionej na rzecz fundacji piusowej za cenę 5 tys. dolarów".

„Cieszę się, że podkomitet w Sosnowcu, niedawno do życia powołany, tak energicznie pracuje dla sprawy tak drogiej nas wszystkich, a przez nadesłanie pierwszej ofiary tak wybitnie daje się poznać, co wzbudza w nas nadzieję, że i nadal będziemy doznawać łaskawej pomocy ze strony sz. panów".

„Życząc podkomitetowi jak najowocniejszej pracy, mającej na celu przyjść nam z pomocą w doprowadzeniu do końca dzieła naszego, przesyłam panu prezesowi oraz wszystkim członkom podkomitetu sosnowieckiego moje pasterskie błogosławieństwo. Podp. Stanisław Gall, biskup wojsk polskich, sekretarz Władysław Zarzycki".

Społeczne biuro pośrednictwa pracy w Sosnowcu. W związku z wejściem w życie ustawy o społecznych biurach pośrednictwa pracy związek zawodowy robotników chrześcijańskich (ul. Browarna 8) otworzył także biuro przy okręgowym sekretarjacie związku. Kierownikiem biura został p. Antoni Konior. Z pośrednictwa mogą korzystać nietylko członkowie związku, ale i osoby postronne.

Pomoc bezrobotnym w pow. olkuskim. Ministerjum pracy wyasygnowało 3.500 zł. na doraźną pomoc w pow. olkuskim. Wypłacanie zasiłków rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek. Wypłaty będzie dokonywał powiatowy sejmik w Olkuszu.

Podatek od broni. Władze zatwierdziły podatek od broni na rzecz związku komunalnego pow. będzińskiego, z wyłączeniem, naturalnie, miast wydzielonych.

Podatek wynosi: od dubeltówki i sztucera zł. 10, od rewolweru zł. 1.

Z prasy miejscowej. Wyszedł Nr 1 „Przeglądu Zagłębia" pod redakcją pp. J. Maciejowskiego, M. Hirszlera i Z. Rychtera. „Przegląd" wydany został b. starannie zarówno pod względem treści, jak i wykonania technicznego.

„Przegląd Zagłębia" ukazywać się ma co 2 tygodnie. Szkoda tylko, że cena zł. 1 80 jest zbyt wygórowana, skutkiem czego „Przegląd" stał się przedmiotem zbytku, a więc nie może liczyć na szersze rozpowszechnienie.

Podatek od przedmiotów zbytku. Na rzecz związku komunalnego pow. będzińskiego, zatwierdzony został podatek od przedmiotów zbytku.

Podatek jest jednorazowy i wynosi: od karety zł. 10, od powozu lub wolantu zł. 3, od samochodu zł. 20, od motocyklu zł. 3, od roweru zł. 1, od bilardu zł. 3, od psa myśliwskiego zł. 2, pokojowego zł. 1, od fortepianu zł. 3 i od konia wierzchowego zł. 3.

Od podatku wolne są przedmioty, służące do celów zarobkowych lub handlowych, o ile osoby posiadające je, opłacają z tego tytułu państwowy podatek przemysłowy.

Również bilardy, będące w posiadaniu klubów i stowarzyszeń, wolne są od podatku.

Bolesne cyfry. Podług danych urzędowych wśród poborowych roczników z 1899, 1900 i 1901, było w powiecie będzińskim 11 proc. analfabetów, w Dąbrowie 14 proc., w pow. miechowskim 16,6 proc., a w olkuskim aż 30,8 proc.

I w Będzinie nie lepiej Zamieszczaliśmy już skargi ludności na nieprzestrzeganie przepisów, dotyczących zamykania sklepów w niektórych miastach Zagłębia, obecnie zaś donoszą nam, iż zjawisko to ma ogromne zastosowanie w Będzinie, gdzie handel „od tyłu" kwitnie w całej pełni.

W niedziele i święta przybywa do Będzina sporo ludności okolicznej, która bez przeszkód robi zakupy w sklepach żydowskich.

Dziwną jest rzeczą, iż pod bokiem starostwa i komendy powiatowej podobne rzeczy mogą mieć miejsce, liczymy jednak, iż obecnie to ustanie. Polecamy zwłaszcza magazyn mód Banka, gdzie robota i kupczenie odbywa się w niedzielę i święta.

O czystość w wagonach. Pociągi nasze, zwłaszcza wagony trzeciej klasy, nie grzeszą czystością.

Dzieje się to głównie skutkiem obojętności służby kolejowej, która zupełnie nie zwraca uwagi na zanieczyszczanie wagonów przez niechlujnych pasażerów, pozostawiających w wagonach resztki jedzenia, pestki z owoców i t. p. odpadki.

Stosowny okólnik zupełnie wyraźnie daje wskazówki, mimo to nawet wstrętne plucie w wagonach jest zjawiskiem zwykłem, to też władze kolejowe winny przypomnieć służbie rozporządzenie i domagać się ścisłego przestrzegania tegoż.

Dobry przykład. Wzorem Sosnowca, gdzie „Rozwój" wybudował szereg estetycznych sklepów wyłącznie dla chrześcijan, pewne konsorcjum polskie zamierza wybudować halę targową w Dąbrowie, przeznaczoną tylko dla firm polskich.

Narazie jest pewna trudność ze znalezieniem odpowiedniego terenu, konsorcjum jednak ma nadzieję, iż uda się nabyć w pobliżu miasta potrzebny plac i na wiosnę rozpocząć budowę.

Projektowi temu należy przyklasnąć i życzyć powodzenia.

Stan bezrobocia Podług urzędowych danych, liczba bezrobotnych w Zagłębiu dochodzi do 19 tys. osób.

Naogół sytuacja ulega powolnemu polepszeniu i gdyby tylko ruszyły fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu i w Zawierciu oraz fabryka tow. akcyjnego w Zawierciu, ilość bezrobotnych spadłaby do 5 tysięcy.

W związku z polepszającą się sytuacją w przemyśle węglowym, oraz emigracją do Francji, należy oczekiwać dalszego zmniejszenia się ilości pozbawionych pracy.

Katastrofa kolejowa Wczoraj, o godz. 1 20 w południe, pociąg towarowy nr. 1188 przy wjeździe na stację w Poraju uległ wykolejeniu.

Parowóz i około 20 wagonów wyskoczyło z szyn i uległo uszkodzeniu.

Ze służby kilka osób zostało poturbowanych, jeden zaś hamulcowy zabity.

Na wiadomość o wypadku, wysłano natychmiast z Częstochowy i z Łaz pogotowie kolejowe; wyjechała również komisja dla zbadania przyczyn katastrofy.

Prawdopodobnie wypadek wyniki skutkiem wadliwie nastawionej zwrotnicy.

Z powodu zatarasowania obydwu torów, ruch pociągów został wstrzymany na kilka godzin.

Kilkudziesięciu robotników pracuje przy oczyszczaniu torów i usuwaniu rozbitych wagonów. Do chwili uporządkowania torów ruch pociągów osobowych ma się odbywać z przesiadaniem.

Zebranie. Zarząd narodowej organizacji kobiet w Będzinie urządza dziś, o godz. 3 i pół po poł. w sali ochrony na górze Zamkowej ogólne zebranie, na którem przemawiać będzie delegatka województwa lwowskiego, p. M. Demelówna.

Kto następny? Na cele obrony powietrznej państwa p. S. Grzybowski, właściciel składu aptecznego przy ul. 3 maja w Dąbrowie, ofiarował 5 proc. z całotygodniowej sprzedaży.

Komitet oczekuje na dalsze zgłoszenia.

Zmiana aparatów Zarząd telefonów przystąpi w Będzinie do zamiany starych, prywatnych aparatów telefonicznych na nowe, automatyczne.

Wkrótce ma to nastąpić i w Dąbrowie.

W polskie ręce. Największy w Dąbrowie zakład fotograficzny, prowadzony pod firmą „R. Altman" przeszedł na własność p. Radzikowskiego, prowadzącego dotychczas mały zakład fotograficzny przy ul. 3 maja.

Dzięki sumiennej pracy p. Radzikowski nietylko skutecznie konkurował z firmami wyrobionemi, lecz doprowadził do tego, iż nabył konkurencyjne przedsiębiorstwo, które po niezbędnym remoncie prowadzone będzie w rozszerzonym zakresie.

Kierownictwo sekcji chóralnej, tow. sp. „Victoria" uprasza wszystkich członków chóru męskiego o stawienie się w lokalu własnym przy boisku w niedzielę o godz. 10 przed południem celem omówienia sprawy, związanej z wzięciem udziału w koncercie na rzecz „tygodnia lotniczego".

Z TEATRU.

Teatr sosnowiecki.

Dziś po południu komedja Al. hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". Artyści grają stylowo. Sztuka dostępna dla młodzieży i szerszego ogółu. Po dzisiejszem przedstawieniu popołudniowem sztuka zejdzie z repertuaru.

Początek o godz. 4 ej po poł.

Dziś wieczorem „Hamlet" ukaże się na naszej scenie, jako echo zeszłego sezonu. Wznowienie to powinno wszystkich zainteresować, gdyż w zeszłym sezonie aktorzy grali po kilka ról, w roku bieżącym personel jest tak liczny, że każdy artysta gra tylko jedną rolę. Będzie to zarazem pierwszy występ w sezonie bieżącym ulubieńca publiczności, Wojciecha Brydzińskiego, w roli Hamleta.

Początek punktualnie o godz. 8 ej wiecz.

Poniedziałek „Słowik hiszpański", operetka Falla, ukaże się u nas po raz pierwszy pod reżyserją Tadeusza Wołowskiego; część muzyczną opracował kapelmistrz Stoiński; tańce i ewolucje układu Wojnara.

Wtorek głośna sztuka G. Zapolskiej „Kobieta bez skazy", dostępna li tylko dla dorosłych.

Środa — bawić się będziemy na nowej operetce, urozmaiconej tańcami.

Teatr w Dąbrowie.

Poniedziałek. Teatr H Czarneckiego daje jedno przedstawienie. Afisz zapowiada „Wielkiego człowieka do małych interesów" Aleksandra hr. Fredry.

Początek o godz. 8 ej wiecz.

Teatr katowicki.

Dziś po południu operetka „Biały Mazur". Początek o godz. 3 i pół.

Dziś wieczór operetka Falla, „Słowik hiszpański". Początek o godz. 7 i pół.

Poniedziałek przedstawienie teatru niemieckiego.

Wtorek „Słowik hiszpański".

Środa „Hamlet", występ W. Brydzińskiego.

Z sądu okręgowego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 3 października r. b. w składzie następującym: **przewodniczący sędzia Różycki, sędziowie: Sokólski i Wojewódzki, podpr. Barcikowski, sekretarz E Salak, apl. sądowy, rozpatrywał następujące sprawy:**

1) **Edwarda Bajdury, lat 21 i Jana Kupisy, l. 30, mieszkańców wsi Malinowice, gm. Wojkowice Kościelne, osk. z art. 51 i 430 cz. 4 k. k. Z powodu niestawienia się oskarżonych sprawa została odroczona.**

2) **Kazimierza Nawrota, l. 37, mieszkańca Siewierza, Jana Sprężaka l. 27, zamieszkałego w Ryczowie pow. olkuskiego i Wolfa Borkowskiego l. 25, mieszkańca Wolbromia, K. Nawrot, oskarżony z art. 581 cz. III k. k. o kradzież 3-ch koni Józefowi Golf, Leonowi Kozerskiemu i Józefowi Mercie; Sprężak i Borkowski z art 616 k. k. o paserstwo. Sąd po zbadaniu świadków i przeprowadzeniu sprawy skazał: K. Nawrota na 2 lata więzienia, a J. Sprężaka i W. Borkowskiego uniewinnił.**

3) **Jana Kiepury, mieszkańca Sosnowca, oskarżonego o znieważenie ojca swego Franciszka Kiepury. Wskutek pogodzenia się stron sąd sprawę umorzył.**

Ze Śląska.

Ubezpieczenie bezrobotnych Ustawa o opiece dla bezrobotnych, która przedstawia coś w rodzaju ustawy ubezpieczeniowej, rozciągnięta została na obszar województwa śląskiego. Robotnik musi za czas pracy płacić odpowiednie składki, gdy jednakże jest bez pracy, otrzymuje wsparcie w formie renty.

Rezerwa w spoczynku. Rezerwiści garnizonów wojskowych w Katowicach, Król. Hucie, Tarn. Górach i t. d. (dywizja śląska) w tych dniach wrócili do swych sadyb rodzinnych, odprowadzani na dworce kolejowe przez orkiestry wojskowe. Miejsce ich zajęli nowi rekruci, nowi obrońcy Ojczyzny, którzy przejść muszą pożyteczną, aczkolwiek tak twardą szkołę żołnierza.

Nieudała ucieczka w więzienia. Z więzienia w Katowicach uciekło w piątek rano dwóch więźniów. Nie długo jednak cieszyli się wolnością, gdyż dozorcy przy pomocy pewnego urzędnika policyjnego wnet ich przytrzymali i sprowadzili z powrotem na miejsce kaźni.

Napad na prezesa związku powstańców. Ze związku powstańców śląskich, którego prezesem jest kapitan rez. Grzesik, wyłączono ostatnio kilku za złe prowadzenie się. Z zemsty za to jeden z relegowanych powstańców, pewien porucznik rezerwy, napadł na kapitana Grzesika w kawiarni Liborius Otto w Katowicach, uderzył go kilkakrotnie w twarz i ulotnił się niebawem na, czekającym przed lokalem samochodzie. P. Grzesik wytoczył sprawę sądową, oprócz tego powiadomił o wypadku oficerski sąd honorowy przy dywizji śląskiej. „Katt. Ztg.", referując o powyższem, twierdzi z zadowoleniem (lecz kłamliwie!), że prasa polska się irytuje się z powodu wykluczenia powstańców z ich związku.

Stwierdzić możemy, że prasa polska na Śląsku, o ile wogóle sprawą tą dotąd się zajęła, jednozgodnie potępiła tego rodzaju postępek.

Nowa kopalnia. Pod Gorzycami wiercą obecnie nowy szyb, należący do pewnej spółki czesko-słowackiej w Pradze. Osiągnięto już głębokość 450 metrów.

Pod kołami pociągu Na torze Mysłowice Brzezinka przejechany został górnik Tomasz Marczek. Nie stwierdzono, czy zachodzi samobójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek.

Nagroda. Za wykrycie sprzeniewierzenia celnego i zwalczanie przemytnictwa inspekcja celna w Chorzowie wynagrodziła urzędnika kolejowego Pawła Bankiela gotówką w kwocie 955 zł.

Kolonja lecznicza dziecięca w Busku.

Ze sprawozdania kolonji leczniczej dziecięcej im. dr. med. rektora Józefa Brudzińskiego przy zdroju w Busku widać, że kolonja ta wspaniale się rozwija.

W sezonie ubiegłym leczyło się 650 dzieci, a 200 dzieciom odmówiono leczenia z powodu braku miejsca. Wyniki lecznicze są nad wyraz pomyślne.

Postępuje również budowa głównego pawilonu, bardzo pięknie pomyślane. W tym jeszcze roku zostanie postawiony dach, a na przyszły rok projektowane jest wykończenie gmachu.

Na wykonanie całości według projektowanego kosztorysu potrzeba do 500,000 zł. Tymczasem wpłacono dotąd na budowę zaledwie niecałe 200,000 zł.

Wpłaciły zaś tę sumę organizacje, należące do stowarzyszenia współbudujących to uzdrowisko.

Sosnowiec, 5 października.

W tem min. pr. i op. sp. wpłaciło 7,500 zł., 11 kas chorych — z górą 50,000 zł., 12 miast — 45 tys. zł., 16 sejmików — 25,000 zł., 7 instytucji społeczno-humanitarnych — 12,500 zł.

Kasy chorych w Sosnowcu i Warszawie, m. st. Warszawa i kilka innych silnych finansowo organizacji dotąd nie określiły swojego członkowskiego udziału.

Trzeba przypuszczać, że wogóle na roboty w przyszłym roku składki zasadniczo od kas chorych i sejmików będą znacznie większe, gdyż one przedewszystkiem są zainteresowane budową jedynej w kraju lecznicy dziecięcej.

W budującym się pawilonie znajdzie pomieszczenie najmniej 150 dzieci (dziennie), a w sezonowych kolonjach — 500 dzieci za cały sezon letni.

Z Olkusza.

(Korespon. własna).

Magistrat m. Olkusza ukończył w tych dniach pomiary gruntów na t. zw. Czarnej Górze, przeznaczonych na parcele pod nową dzielnicę miasta.

Granice zostały okopcowane; widzimy równe rzędy pali z szerokim placem pod szosę, która ma dochodzić z kilku stron. Przy tworzeniu się nowej dzielnicy, nieodzownym chyba będzie warunkiem: kanalizacja, wodociągi, elektryczność i t. d., to jest to, co dla człowieka kulturalnego jest niezbędne. Jeżeli warunki te będą zachowane i jeżeli rzeczywiście przyszłe budowle będą wyrastały ze smakiem i estetyką, okolone ogródkami i drzewami, czem specjalnie winni się zająć ludzie miłujący piękno. — to w połączeniu z ładną, górzystą i zdrową okolicą, nowa dzielnica będzie przemiłą — i jeżeli użyć porównania — pięknym bukietem przypiętym do starej wyszarzałej kapoty Olkusza-weterana.

Kto zna dzisiejszy Olkusz, który właściwie niczem nie różni się od Olkusza z przed 100 lub więcej laty, ten zapewne dozna przykrego wrażenia, jakie nań uczyni brudne dość, zaśmiecone i nieskanalizowane miasteczko. Jedynie rynek przykuć może uwagę przybysza; równy duży i z jednej strony zadrzewiony, w stylu dawnych polskich miast — który jakby chciał powiedzieć: zadowolnij się tylko mną! Olkusz ożywia się w dnie jarmarczne, wtedy kmiotkom naszym wbrew przepisom... wolno jest stanąć gdzie im się żywnie podoba,.. no i można konie ustawić łbem do wozu, aby mogły wierzgać w przechodniów.

Można też przyjechać po zakupy w dzień jarmaczny nawet samochodem, lecz należy się wstrzymać z kupnem, aż wszystko wpierw wykupią „miejscowe ludzie“, przeważnie z naszej mniejszości. Jakże? — są przecież przepisy i muszą być przestrzegane.

Pozatem mamy kilka towarzystw sportowych, oczywiście piłki nożnej—z których jak zwykle — jedne się rozwijają, drugie zamierają. „Dancingu“ jeszcze w Olkuszu nie było! Był za to „dancing“ w Bolesławiu... i to na restauracje kościoła!

O życiu sportowem i innych przejawach życia tutejszego — później.

Ko.

Z KRAJU.

Opiekunowie i obrońcy afery poborowej.

Warszawa, 4 października.

Sprawa napadów dywersyjnych, oraz pościg za bandytami w ostatnich dniach zwróciły uwagę ogólną w stronę kresów wschodnich. Sytuację tę usiłują wykorzystać pewne elementy dla złagodzenia sprawy nadużyć poborowych, oraz otoczenia opieką sprawców tej afery, tak bezwzględnie pognębionych przez policję polityczną. I tak aresztowani otrzymują już wikt domowy przy pośrednictwie władz więziennych, specjalne widzenia i t. p.

Młody Fuks, wypuszczony za zobowiązaniem, obchodzi różne wpływowe osobistości, a potem przechwala się, „że robi się uwolnienie, ulgi itp.“, dodając „oczywiście to dużo kosztuje i podarki trzeba posyłać!“

W związku z tą sprawą dowiadujemy się, że aresztowano w ostatnich dniach sierżanta, zatrudnionego w szpitalu Ujazdowskim, niejakiego Lisieckiego. Zeznania tego nowego aresztowanego mocno obciążają płk Zapłatyńskiego.

Lisiecki zeznawał o otrzymywanych wynagrodzeniach.

Ze sfer sądowych komunikują nam, że niema mowy, aby płk. Zapłatyński mógł odpowiadać z wolnej stopy, gdyż kodeks wojskowy nie przewiduje składania kaucji przez aresztowanych wojskowych.

Jako specjalny wysiłek Fuksa, uwieńczony pomyślnym wynikiem, możemy zaznaczyć, co władze wojskowe i policyjne dowodowo stwierdziły, że znaczna większość zwolnionych bezprawnie i na fałszywych podstawach poborowych przez szajkę Fuks—Zapłatyński, znajduje się obecnie zagranicą, w Gdańsku.

Jak Fuks opowiada i chwali się do swych zaufanych, wyjazdy te są bardzo „drogie“.

Co to ma znaczyć!

Wogóle cała sprawa prowadzona jest przez czynniki odmienne, niż zazwyczaj — a więc przez policję polityczną i sztab generalny.

Kalisz. Przybył do Kalisza minister sprawiedliwości Wyganowski, który na dworcu powitany był przez prezesa sądu okręgowego Młynarskiego, prokuratora Wiśniewskiego oraz przez podprokuratorów i władze policyjne.

Minister dokonał wizytacji sądu okręgowego, sądów pokoju i więzienia miejscowego.

Ministrowi towarzyszył w podróży radca prawny ministerjum sprawiedliwości p. Zdanowicz.

Leszno. Kilku po niemiecku mówiących, bandytów dokonało napadu rabunkowego na probostwo w Święcichowie, dekanatu leszczyńskiego, gdzie proboszczem jest sędziwy kapłan ksiądz Stefan Frieske. Bandyci wtargnęli najpierw do sypialni siostrzenicy proboszcza, 60-letniej Łucji Krenz, a następnie do proboszcza, od którego zażądali pod groźbą 30 tys. złotych. Ksiądz Frieske, widząc się wobec przewagi bezsilnym, wydał bandytom klucze od szafy, z której zabrali 600 złotych, 35 mk. w srebrze i 5 dolarów, nadto rozmaite inne rzeczy.

KILKA ANEGDOT GENEWSKICH.

Gdy Lloyd George był przedstawicielem Anglji na zgromadzeniu ligi narodów, przybyła do niego — jak opowiada paryski „L'eclair“ — delegacja pewnego plemienia afrykańskiego z prośbą o poparcie żądania, aby plemię murzyńskie, którego są reprezentantami, przyjęte było do ligi narodów.

Przywódca czarnej delegacji rozpoczął swą przemowę do premjera temi słowy:

— Krew anglo-saska, płynąca w żyłach naszych...

Lloyd George podskoczył na krześle. Bo jakże się nie dziwić, jeżeli czarni delegaci twierdzą, że należą do dumnej rasy anglosaskiej! Poprosił więc o wyjaśnienie zagadki, na co usłyszał najspokojniejszą w świecie odpowiedź:

— Całkiem to naturalne. Około 1850 r. na wybrzeżach naszych rozbił się okręt angielski, a plemię nasze pożarło całą jego załogę. Pozwala nam to twierdzić, że w żyłach naszych płynie krew anglo-saska!

Lloyd George skrzywił się mocno.

Zapewne na tej samej zasadzie, podczas bankietu, urządzonego w tych dniach w Genewie przez przedstawicieli republik hiszpańsko-amerykańskich, jeden z nich, murzyn czarny, jak heban, rozpoczął swój toast słowami:

— My przedstawiciele rasy łacińskiej...

I zdziwił się mocno, gdy ujrzał, że biali uczestnicy bankietu zatykają sobie szybko usta serwetami.

I delegat Panamy, najmniejszej republiki amerykańskiej, p. Narcyz Garaz, przejęty wielkością swej roli, zabawił mocno przedstawicieli wielkich mocarstw podczas jednego z ostatnich posiedzeń ligi, gdy, wszedłszy na trybunę, rzekł solennie:

— My, mężowie stanu...

Stało się zwyczajem, że na posiedzeniach zgromadzenia ligi narodów mowy delegatów wygłaszane są na przemian w języku francuskim i angielskim.

Gdy mówca skończył mówić, mowa jego tłumaczone jest natychmiast z języka francuskiego na angielski lub odwrotnie przez tłumacza urzędowego.

Zanim wszakże tłumacz rozpocznie przekład, przewodniczący zgromadzenia woła:

— Uwaga! Tłumaczenie!

Na okrzyk ten połowa publiczności wynosi się z sali, bo pocóż słuchać dwukrotnie jednej i tej samej mowy?

Dziennikarze, bardzo liczni, w Genewie bowiem reprezentowane są wszystkie większe dzienniki świata, wyzyskali ten zwyczaj.

Jak tylko zabiera głos mówca nudny, rozpraszają się natychmiast po korytarzach, a gdy kto zainterpeluje ich w chwilach takich, co się dzieje na sali obrad, odpowiadają:

— Ach, nic! Tłumaczenie!

Zwyczaj Dalekiego Wschodu wymaga, aby usłyszawszy co z ust chińczyka, odpowiedzieć mu:

— To, co pan mówi, jest b. sędziwe. Słyszałem to już z ust ośmdziesięcioletniego!!

Wówczas chińczyk uśmiecha się z zadowoleniem, dla niego bowiem mądrość jest przywilejem starości.

Pewnego dnia, w okolicach gmachu ligi narodów w Genewie przedstawiono jednego z delegatów chińskich dziennikarzowi, który słyszał o wspomnianym powyżej zwyczaju Dalekiego Wschodu.

Gdy więc chińczyk przemówił słów kilka, dziennikarz odparł mu poważnie:

— Przemawia pan, jak mumja solenna. Mam nawet wrażenie, że widziałem już pana w muzeum osobliwości przedhistorycznych!

Tym razem jednak chińczyk nie mógł się zdobyć na uśmiech.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Posiedzenie sądu rozjemczego nie udało się.

Warszawa, 4 października.

(Tel. wł.). Według otrzymanych w ministerjum pracy wiadomości wczorajsze obrady sądu rozjemczego w przemyśle górnośląskim nie doszły do skutku. Przemysłowcy bowiem nie przysłali na to posiedzenie swych przedstawicieli.

Ministerjum przemysłu i handlu oraz pracy zwróciły się wspólnym pismem do Katowic, żądając od przemysłowców wysłania delegatów do sądu rozjemczego.

W razie nowej odmowy przemysłowcy będą uznani za uchylających się od udziału w arbitrażu.

Warszawa, 4 października.

Sąd rozjemczy wyznaczony został na poniedziałek 7 b. m. Przemysłowcy obiecali wydelegować na posiedzenie swoich przedstawicieli.

O rozszerzenie kompetencji wojewodów wojskowych.

Warszawa, 4 października.

(Tel. wł.) Minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wniósł do rady ministrów projekt rozporządzenia o nadaniu wojewodom wojskowym prawa dysponowania siłami wojskowemi w województwie.

Kondolencje.

Warszawa, 4 października.

(Tel. wł.). Premjer Grabski przesłał na ręce siostry zmarłego ś.p. Władysława Zamoyskiego depeszę kondolencyjną. Takąż depeszę wysłał również marszałek senatu p. Trąmpczyński, delegując na pogrzeb wicemarszałka senatu księdza Zbychla.

Protest senatu gdańskiego.

Warszawa, 4 października.

(Tel. wł.). Senat gdański zwrócił się do komisarza ligi narodów z zawiadomieniem, że Polska pogwałciła zobowiązania wobec Gdańska, ustanawiając cła wwozowe bez porozumienia z Gdańskiem.

Ze źródeł urzędowych stwierdzają, że pretensje senatu gdańskiego są bezpodstawne i że żadne umowy nie nakładają na Polskę tego rodzaju obowiązków.

Otwarcie monopolu spirytusowego.

Warszawa, 4 paźdz.

(Tel. wł.) Dziś o godzinie 12-ej w południe odbyło się uroczyste otwarcie monopolu spirytusowego. Na otwarciu obecny był premjer Grabski i inni przedstawiciele rządu.

Sejm śląski.

Katowice, 4 paźdz.

(Tel. wł.) Plenarne posiedzenie sejmu śląskiego wyznaczone na 8 b. m., zostało odłożone. Natomiast w piątek 10 października odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie sejmu śląskiego, poświęcone pamięci Karola Miarki i Pawła Stalmacha.

Na to uroczyste posiedzenie zaproszono przedstawicieli władz centralnych, a także i konsulów państw obcych.

Rozstrzelanie 5 bandytów.

Równe, 5 października.

(Tel. wł.). Sąd okręgowy w Równem na sesji wyjazdowej w charakterze sądu doraźnego w Ostrogu skazał 5 bandytów na rozstrzelanie za napad zbrojny.

Prezydent Rzplitej prośbę o ułaskawienie odrzucił, wobec czego wszystkie wyroki śmierci dzisiaj wykonano.

Giełda.

Warszawa, 4 paźdz.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/2
Funt — 23,70
Paryż — 27,80
Szwajcarja — 97,90
Włochy — 22,70
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28 1/2
Bony złote — 0,88
Pożyczka dol. — 2,90
Rubel złoty — 2,78.

Gdańsk, 4 paźdz.

Dolary — 5,61
1 złoty — 1,08 1/2.

Od 6-go do 10-go października 1924 r.

Hotel Savoy Sala Klubowa **Wystawa i sprzedaż modeli paryskich i wiedeńskich**

Specjalność: FUTRA wszelkich jakości. płaszcze, kostjumy, kurtki skórzane. Specjalność: FUTRA wszelkich jakości

Otwarta od godziny 10-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. 1983

Telefon 1128 **FR. ZIELIŃSKI, Poznań Kantaka 1.** Telefon 1128.

Pragnąc przyczynić się do tego, aby tydzień lotniczy wypadł jaknajświetniej przeznaczamy

5% od targów dziennych

na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa

z całego tygodnia, t. j. od dn. 6-go do dn. 11-go b. m.

MAGAZYN WSPÓŁCZESNY

Dąbrowa Górnicza, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 1. 2024-1

Reklama jest dźwignia handlu!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble, szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka za gotówkę i na raty. Sosnowiec ul. Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 1812-7

Harmonja stoliczkowa i ręczne, hromatyczne, półtonówki, skrzypce, gitary, mandoliny włoskie, smyczki i struny wszelkiego rodzaju. Sosnowiec, Kościelna nr. 8. J. Kopeć. 1981-1

Do sprzedania plac, ul. Sobieskiego 25. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2031-1

Sprzedam wóz.
Wiad. Piłsudskiego 4, red. „Iskry".

Z powodu zmiany interesu sprzedam warsztat szewski, maszyny: męską za zł. 130.00, damską gabinetową za zł. 160.00 i dwa zegary. Sosnowiec-Pogoń, ul. Długa 13, sklep. 2037

Pianino dobre, nie drogo kto pragnie kupić prywatnie pośredniczę. Fortepiany Hofiera, Bekkera, Petersburg krótki do sprzedania. Wiadomośc Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 2052-2

Sprzedam okazyjnie kozetkę, sześląg i polowe łóżka. Sosnowiec, Kołłątaja, oficyna II p. 1288

Do sprzedania z powodu wyjazdu 6 mórg pola obok lasu i wody. Niwka—Bory, Karol Tosza. 2014

Skrzypce „Stainer", futerał i smyczek bardzo dobre za 30 zł. oraz gitarę, mandolę i mandoliny włoskie okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" Sielce. 2044-5

Sprzedam męskie futro „Oposy" po cenie przystępnej. Wiadomość: ul. Piłsudskiego nr. 16, m. 9. 1268-3

Przyjmujemy w komis do sprzedania: garderobę, obuwie i inne rzeczy. Wyprawiamy skórki na futerka i obuwie. Sosnowiec ul. 3 Maja 19. Molicki. 1276

Do sprzedania dwa biurka męskie dębowe solidnej roboty. Sosnowiec - Konstantynów, Robotnicza 18, Chmielewski. 1274

Sprzedam auto „Opel" w dobrym stanie 14x40 P. S. tanio! Informacji udzieli „Iskra". 1282

Prasownia gorsetów „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. Poleca najnowsze fasony pasów bez fiszbin, całkiem wygodne, nadające kształtom piękną linję. Pasy do ciąży. Pasy i gorsety ortopedyczne, różne fasony popierśników. 1281-2

Do sprzedania na dogodnych warunkach plac 500 prętów w śródmieściu przy bocznicy kolejowej. Wiadomość w Tow. „Rozwój". 1278

Sprzedam 10 morgów gruntu, 1 dom piętrowy i 2 parterowe — 2 klm. od Sosnowca. Wiadomość w Tow. „Rozwój". 1279

Sklep do sprzedania spożywczo-galanteryjny. Wiadomość Sosnowiec, Nowopogońska 24. 1285-2

Fortepian króciutki krzyżowy, sypialnię jasno-dębową, oraz pozostałe meble tanio wysprzedaję. Towarowa 9, m. 8. 1296

Skrzypce artystyczne (ręczna robota!) o wspaniałym tonie sprzedam okazyjnie bardzo tanio, (z przyborami, jak futerał i cenny smyczek) za 600 zł., bez smyczka 500 złotych. Ewent. informacji co do wartości skrzypiec udzieli skrzypek - artysta prof. Brandenburg, Katowice, ul. Ratuszowa 12 — Aleksy Pająk, Katowice, Szopena 1299-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Majster stolarski do samodzielnego prowadzenia robót budowlano-stolarskich i meblowych potrzebny zaraz. Szczegółowe oferty proszę nadsyłać: Polska Budowlana Spółka Akcyjna, Warszawa ul. Nowy Świat Nr. 38. 2047-2

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski zaraz. Sosnowiec 3-go Maja, Musiał—Różycki. 2057-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Rutynowana, samodzielna korespondentka - stenotypistka niemiecko-polska poszukuje posady. Zgłoszenia okazicielce kwitu 4354 adm. „Iskry". 1915-1

Młody, pracowity i uczciwy pracownik, z 2 i pół roczną praktyką handlową, z ukończonym kursem księgowości, poszukuje posady ekspedjenta, pomocnika magazyniera lub jakiegokolwiek zajęcia. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Iskry Sosnowiec, dla „Zdolnego". 1841-1

Buchalter rutynowany, korespondent przyjmie w godzinach od 6 do 9 wieczorem prowadzenie księgowości handlowej lub przemysłowej na tanich warunkach. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalter" do adm. „Iskry". 2015-1

Buchalter-bilansista, rutynowana siła, zdolny organizator, ma wolne godziny. Łaskawe zgłoszenia: G. Halpern, Sosnowiec, Sienkiewicza 11. 1956-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Wynajmę zaraz pokój umeblowany z osobnem wejściem i elektrycznością. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 2034-1

Poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem w obrębie Będzina mieszkania 2 lub 3 pokojowego. Zgłoszenia pod A. C. do biura ogłoszeń Kokotka, Będzin, Małachowskiego 39. 2046-1

Dwa pokoje z kuchnią umeblowane z powodu wyjazdu sprzedam. Sosnowiec, Barbary 13, III piętro. 1281

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer Katajski, Sosnowiec Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 1743-3

Nauczycielka rutynowana udziela lekcji u siebie w kompletach, lub na mieście, dniem 1 września przygotowuje do zakładów naukowych chłopców i dziewczynki od lat 6. Piłsudskiego 64. 1919-1

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki, materace, kanapy, garnitury meblowe. 698-2

Lekcji muzyki na fortepianie (kurs konserwatorjum) udziela Leontyna Sadkowska, Szenowska 15, m. 12. 1930-2

Poszukuje się udziałowca z kapitałem 5 do 6 tys. zł. do korzystnego bezkonkurencyjnego interesu. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 1957

Kanarek zbłąkany jest do odebrania. Aleja 12, I piętro. 2008-1

Zginął pies reipinczerek malutki, czarny pod spodem, żółte łatki, uszy i ogonek obcięte. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Będzin, ul. Sączewskiego 19. Zmigrod. 2026-1

Gry na skrzypcach udzielam tylko zaawansowanym. Wiadomość księgarnia „Polonja" Sielce. 2045-2

Kurs kroju, sukien, bielizny, haft, siatki i różne roboty artystyczne ręczne. Zapis codziennie. Kołłątaja 11. Nowakowska. 1271

Stenografować dokładnie w ciągu miesiąca naucza. Adres: Sosnowiec ul. Zygmunta 1. 2052

Posiadam koncesję tytoniową, poszukuję wspólnika ze sklepem. Wiad. „Iskra" Będzin. 1298-2

Zgubione dokumenty.
8 grosze za wyraz.

Józefowi Brożek skradziono dowód osobisty, wydany przez pow. Jędrzejów. 2018-1

Izrael Moszek Gerszenowicz zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" Dąbrowa. 2030-1

Tylec Adam zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora". 2032-1

Nowak Wiktor zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Reden". 2033-1

Chojczykowi Andrzejowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 2039-2

Opalski Wiktor zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 2040-1

Pięta Franciszek zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty przez mag. m. Sosnowca. 2060-1

Łyszczak Jan zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Kłobucku i książkę kasy chorych, wyd. przez kasę chorych Sosnowiec. 2061-2

Hamerla Jan zgubił portfel, zawierający książkę węglową, wydaną przez władze kolejowe. 1287-3

Mordka Sztajnfeld zgubił książeczkę wojskową, między Łazami a Ząbkowicami, wydaną w Zawierciu. 1270-3

Mrożewski Mieczysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i kartę demobilizacji, wyd. przez 20 p. ułanów. 1297-3

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapisano następujące firmy w Dziale A. B.:

W dniu 13 września 1924 roku zapisano do Działu A.

Nr. 2064. „Spółka firmowa“. Sprzedaż konfekcji damskiej „Izaak Fremmer i S-ka“ w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 2. Firma rozpoczęła swą działalność w dniu 9-7 1924 roku. Wspólnicy: 1) Izaak Frommer, zam. w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 10, 2) Edward Hauze, zam. w Sosnowcu, ul. Browarna nr. 2. Spółka firmowa. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy wyłącznie do Izaaka Frommera, który jest władny do reprezentowania spółki wobec wszelkich władz, urzędów, instytucji i osób, do zakupu i sprzedaży towaru, zawierania i podpisywania umów, wydawania pełnomocnictw, zobowiązań, weksli, czeków, przekazów, inkasowania należności, otrzymywania i załatwiania korespondencji i wszelkich umów spółki, oraz do samodzielnego podpisywania wszelkich dokumentów pod stemplem firmy.

Nr. 1869. W tym samym dniu zapisano zmianę w firmie „W. Curyło i Solarz“ młyn wodny, przez zastąpienie dotychczasowej nazwy firmy nowym brzmieniem „J. Solarz i A. Zarębówna“. Anna Zarębówna, zam. w Rzędowicach, gm. Koniusza, została wspólniczką firmy na miejsce ustępującego Wojciecha Curyły. Zmiany nastąpiły zgodnie z aktem, zeznanym przed notarjuszem Wincentym Strachowskim w Proszowicach, w dniu 30-6 r. b. za Nr. 165, mocą którego Wojciech Curyło sprzedał Annie Zarębównie całkowity swój udział wraz ze wszelkiemi przysługującemi mu prawami w niniejszej spółce.

Nr. 2065. „Józef Ehrenrajch“ sprzedaż cukru w Miechowie-Charsznicy, pow. Miechowskiego, dom Szladowskiego. Firma egzystuje od roku 1908. Właściciel: Józef Ehrenrajch, zam. tamże.

Nr. 2066. „Roman Bojarski“ sprzedaż materjałów chemiczno-kosmetycznych w Miechowie. Firma egzystuje od roku 1923. Właściciel: Roman Bojarski, zam. tamże.

Nr. 2067. „Adam Tomaszkiewicz“ restauracja i wyszynk napojów alkoholowych w Proszowicach. Firma rozpoczęła swą działalność dnia 31 grudnia 1923 roku. Właściciel: Adam Tomaszkiewicz, zam. tamże.

Nr. 2068. „Dawid Fajgenbaum“ sprzedaż konfekcji damskiej i dziecinnej z wełnianych i jedwabnych materji w Miechowie. Firma egzystuje od dnia 28 grudnia 1923 roku. Właściciel: Dawid Fajgenbaum, zam. tamże.

Nr. 2069. „Szlama Czerny“ w Miechowie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest kupno zboża w celu odsprzedaży. Firma egzystuje od roku 1920. Właściciel Szlama Czerny, zam. tamże.

Nr. 2070. „Spółka firmowa“. Odlewnia Wyrobów Bronzowych Gałka i Synowie“ w Sosnowcu na Pogoni, przy ul. Piaskowej Nr. 4. Firma istnieje od dnia 30 lipca 1924 roku. Wspólnicy: 1) Tomasz Gałka, 2) Julian Gałka, zamieszkali w Sosnowcu, przy ul. Piaskowej Nr. 4, 3) Piotr Gałka, zam. w Krakowie, przy ulicy Grzegorzewskiej Nr. 135. Spółka Firmowa. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników z następującym podziałem czynności takowych: dział techniczny, handlowy i administracyjny należy do Piotra i Juljana Gałków, reprezentujących spółkę na zewnątrz przed władzami, oraz instytucjami, dozór zaś ogólny nad całem przedsiębiorstwem należy do Tomasza Gałki. Wszelkie czeki, weksle i zobowiązania w imieniu firmy, umowy i wydawanie pełnomocnictw osobom trzecim, odbiór z poczty i wszelkich instytucji kredytowych pieniędzy, towarów, ładunków i t. p., jak również plenipotencje dla adwokatów winny być podpisywane pod stemplem firmy przez którychkolwiek dwóch wspólników., Odbiór listów przekazów, przesyłek, inkasowanie należności i podpisywanie zwykłej korespondencji również pod stemplem firmy, może być dokonywane przez każdego wspólnika samoistnie.

Nr. 2071. „Spółka firmowa Manufaktura“ Szmul-Nuta Szelewicz i S-ka“ z siedzibą w Sosnowcu, ul. Modrzejowska nr. 12. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel manufakturą. Firma rozpoczęła swą działalność, dnia 10.IX.1924 roku. Wspólnicy: 1) Szmul Nuta Szelewicz, 2) Izrael Olsztein, zamieszkali w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej nr. 9. Spółka firmowa, Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Weksle, przekazy i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty i plenipotencje będą wydawane i podpisywane przez obu wspólników łącznie pod stemplem firmy. Nabywanie i sprzedaż towarów, wystawianie rachunków, inkasowanie należności, podpisywanie czeków, zwykłej korespondencji bieżącej, otrzymywanie z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkich przesyłek, pieniędzy z przekazów, wysyłanie towarów z tychże dróg, może być dokonywane przez każdego wspólnika samoistnie.

W dniu 25.IX 1924 r. zapisano następujące firmy:

Nr. 2072. „Dominik Gurbiel“ restauracja z wyszynkiem wódek w Słomnikach, Rynek. Firma egzystuje od 25.I 1892 roku. Właściciel: Dominik Gurbiel, zam. tamże.

Nr. 2073. „Moszek Niebielski“ skup i sprzedaż zboża w Słomnikach. Firma egzystuje od 1921 roku. Właściciel: Moszek Niebielski, zam. tamże.

Nr. 2074. „Józef Haller“, słodownia „Mianocice“ z siedzibą w Mianocicach, pow. Miechowskiego. Firma egzystuje od roku 1902. Właściciel: Józef Haller, zam. tamże. Prokurentem został zamianowany Leon Malinowski.

W dniu 29 września 1924 roku zapisano następujące firmy:

Nr. 2076. „Kazimierz Jasicki“ dom rolniczo-handlowy w Proszowicach. Siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w Proszowicach. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest detaliczna sprzedaż wyrobów i galanterji żelaznej, oraz skład maszyn, narzędzi rolniczo-mleczarskich, nasion, zboża, nawozu sztucznego i materjałów budowlano-opałowych. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel: Kazimierz Jasicki, zam. tamże.

Nr. 2075. Młyn Parowo-Wodny „Jan Szperling“ w Będzinie-Grzchów. Firma egzystuje od roku 1895. Właściciel Jan Szperling, zam. w Będzinie, przy ul. Browarnej Nr. 6. Prokurentem został zamianowany Stanisław Szperling.

Do Działu B. zapisano zmiany w następujących firmach:

Nr. 3. „Spółka Akcyjna„ Steinhagen Wehr i S-ka“ fabryka papieru w Myszkowie. Kapitał zakładowy został podwyższony do sumy mk 1.800 000.000. Udzielono łącznej prokury Stefanowi Rayskiemu i Kazimierzowi Polaskiemu.

W dniu 17 września 1924 r.

Nr. 76. „Dom Komisowo-Handlowy, B. Karczewski, Fr. Nawara i S-ka“, spółka z ogr. odp. Firma została zmieniona, obecnie brzmieć będzie „Dom Komisowo-Handlowy B. Karczewski i S-ka“. Bolesław Karczewski posiada 39 udziałów, Kazimierz Gerstenkorn 13 udziałów, Franciszek Kowalski 13 udziałów i Gustaw Gorzenski 10 udziałów. Zastępcą zarządu został zamianowany Gustaw Gorzeński. Franciszek Nawara, mocą aktu, zeznanego przed notarjuszem Jasińskim w dniu 1 września r. b. za Nr. 916, ustąpił ze spółki sprzedając swój udział następującym wspólnikom: 1) Bolesławowi Karczewskiemu, Kazimierzowi Gerstenkornowi, Franciszkowi Kowalskiemu i Gustawowi Gorzeńskiemu wraz ze wszelkiemi swemi prawami w spółce.

W dniu 19 września 1924 r.

Nr. 12. „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem“ spółka akcyjna“. Przyjęto nowych członków Rady Zarządzającej: 1) Percy Horsfalla i 2) Szymona Landaua na miejsce ustępujących: Antoniego Ligęzy-Stamirowskiego i Maurycego Poznańskiego.

W dniu 25 września 1924 roku.

Nr. 77. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem, spółka akcyjna“. Kapitał zakładowy wynosi 2,000 złotych i dzieli się na 200 akcji po 10 złotych każda.

W dniu 29 września 24 r.

Nr. 33. „Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi“ Wykreślono dotychczasową nazwę firmy, zastępując takową nowem brzmieniem „Zjednoczone Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi Polskiej, spółka akcyjna“.

Nr. 39. „T-wo Eksploatacji Lasów Państwowych, spółka z ogr odp.“ Likwidatorami zostali zamianowani: 1) Mikołaj Zwoliński, 2) Antoni Zawadzki i 3) Bogumił Meyer.

W tymże dniu zapisano następującą firmę:

Nr. 192. „Sanitas“ Zakład Roentgena i Fizjatrji w Sosnowcu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedziba spółki znajduje się w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej nr. 12. Celem działalności jest prowadzenie roentgenowskiego zakładu leczniczo-djagnostycznego. Firma egzystuje od dnia 15.7 1924 roku. Wspólnicy: 1) Dr. Karol Zahorski, zam. w Sosnowcu, ul. 3 go Maja nr. 17, 2) Andrzej Kuliński, zam. w Warszawie, ul. Piękna nr. 58 i 3) Dr. Jan Danilewicz, zam. w Sosnowcu, ul. Wawel nr. 3. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4 500 złotych i dzieli się na 15 udziałów po 300 złotych każdy. Dr. Karol Zahorski posiada 5 udziałów, 2) Andrzej Kuliński 5 udziałów i 3) Dr. Jan Danilewicz 5 udziałów. Kapitał zakładowy został całkowicie wpłacony. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników, z których każdy ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, inkasować należności, wystawiać rachunki, otrzymywać wszelkie posyłki z urzędów pocztowo-telegraficznych, oraz wszelkie ładunki z dróg żelaznych. Podpisy członków zarządu winny być składane pod stemplem firmy. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne winny być podpisywane przez dwóch którychkolwiek wspólników. Dr. Jan Danilewicz jest uprawniony do prowadzenia zakładu pod względem lekarsko-administracyjnym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu, w dniu 13.7 1924 roku za nr. 692, na czas nieograniczony.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 października r. b. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Pszennej nr. 16 w sklepie Chaima Szpringera i 2) od godz. 11 w mieszkaniu Kayla Szpringera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 900 zł., a należących do Chaima i Kayla Szpringerów, składających się: z mebli domowych, jak to: szaf dębowych, stołów, krzeseł i inne na pokrycie długu R. Rozenholza. 1294

Komornik Sądowy Mikułowicz.

Pierwszy Chrześcijański Hurtowo-Detaliczny Sklep Żelazno-Galanteryjny

w Sosnowcu

NA RATY! przy ul. Piłsudskiego (Starososnowiecka) Nr. 14 róg Sadowej. Tel. 255 i 226. NA RATY!

W celu ułatwienia Szanownym naszym odbiorcom zakupu niezbędnych dla gospodarstwa domowego artykułów kuchenno-galanteryjnych, postanowiliśmy z dniem 1 października r. b. rozsprzedawać takowe

zachowując ceny konkurencyjne! **NA RATY** zachowując ceny konkurencyjne!

Kompletne wyprawy kuchenne dla nowożeńców.
ŁOZKA, łóżeczka dziecinne i materace sprężynowe od najprostszych do najwykwintniejszych.
UMYWALNIE.
PIECE żelazne i kaflowe.
WANNY blaszane i żelazne lane emaljowane.
PIECE miedziane do nagrzewania wody dla wanien kąpielowych.
WAGI dziesiętne i stołowe.
MASZYNKI do kawy wiedeńskie, angielskie i niemieckie.
MASZYNKI do mięsa i do lodów oryg. szwedzkie marki „HUSQVARNA".
MASZYNKI gazowo-naftowe oryg. szwedzkie „PRIMUS" i „OPTIMUS".
KOCIOŁKI blaszane żelazne lane i stalowe emaljowane.
WYZYMACZKI wszechśw. sławy fabryki „MADAME SANSGENE".
NACZYNIA kuchenne elektryczne, aluminjowe, niklowe i niklowane.
NACZYNIA gliniane Bunzlaowskich fabryk.
WYROBY z metalporcelany.

NA RATY! wszystko NA RATY!

PROWADZIMY i POLECAMY NASTĘPUJĄCE DZIAŁY:

Narzędziowy: Narzędzia do obróbki metalu i drzewa, również giserskie, rymarskie, szewskie, blacharskie i narzędzia precyzyjne.

Techniczny: Stal narzędziowa, łańcuchy, drut żelazny i ocynkowany, śruby, nakrętki, nity kotłowe i blacharskie, żelazne i miedziane. Tygle grafitowe, lampy do lutowania, lampki górnicze. Calówki, miary taśmowe etc STALE na składzie wszelkich wymiarów ODLEWY dla celów KANALIZACYJNYCH i SANITARNYCH—mianowicie: normalnych wymiarów rury zlewowe i fasony. Włazy, wpusty, studzienki, trapy, odwadniacze, podłogowe siatki ściekowe Zlewy kuchenne i syfony. Wanny, umywalki i klozety żelazne emaljowane, płuczki do klozetów pat. „Vistula" etc. Papier, płótno i proszek szmerglowy. Wagi decymalne, sklepowe kilogramowe, odważniki legalizowane, mosiężne i żelazno lane.

Budowlany: Wszelkie okucia do okien i drzwi, zamki, zatrzaski, klucze, kłódki, zawiasy, gwoździe etc. Okucie meblowe zwykłe i luksusowe. Wszelkiego rodzaju uzbrojenia kuchenne i piecowe od najprostszych do najwykwintniejszych. Okna budynkowe żelazne lane różnych modeli i wymiarów etc. Zelazo, blacha, stal, metale etc.

Gospodarczy: Narzędzia gospodarskie i ogrodnicze, wyprawy dla stajen i obór etc Parowniki do paszy. Buksy i kapsle do wozów, również pługów, łączniki do menaży, kółka zapędowe etc. Podkowy, hufnale i hacele etc.

Kuchenny: Kompletne wyprawy kuchenne. Naczynia aluminjowe, cynowane, blaszane i blaszano-emaljowane marki „DURO TITAN". Garnczki żelazno lane surowe, wewnątrz emaljowane, również wewnątrz i zewnątrz emaljowane. Kubły, konewki, dzbanki, miednice, wanienki. Łyżki, noże i widelce. Oryginalne szwedzkie i wiedeńskie maszynki „Primus", maszynki do krajania mięsa, patelnie do smażenia i aparaty „S. Wecka" do konserwowania konfitur. Maszynki do lodów, formy do galaret i ciast. Wagi kuchenne sprężynowe. Szatkownice. Kuchenne przybory drewniane etc.

Galanteryjny: Naczynia i serwisy niklowe i poniklowane. Wazoniki, bombonierki i t. p. wyroby szklane i porcelanowe, obciągane galwano" metalem. Scyzoryki, nożyczki, brzytwy, maszynki do strzyżenia, karbówki do włosów. Korkociągi, dziadki do orzechów etc.

Elektrotechniczny: Naczynia kuchenne, żelazka do prasowania, lampki elektryczne.

Reprezentacje

1) firmy „HERZFELD & VICTORIUS" Towarzystwo Akcyjne. Odlewnia Zelaza, Tłocznia blachy i Emaljernia. Zakłady w Grudziądzu i Mniszku pod Grudziądzem.

2) „PIEC" Fabryka Kafli, Pieców przenośnych pokojowych i kuchennych Ostrów i Kępno (Poznańskie).

3) Towarzystwo Akcyjne Fabryki Wyrobów Zelaznych WŁ. GOSTYNSKI i S-ka Warszawa, Mokotowska 3.
ŁOZKA żelazne. UMYWALNIE blaszane i z marmurowymi blatami.

4) Aktiebolaget Optimus Stockholm — Schweden.
Maszynki gazowo-naftowe, kolby do lutowania etc.

TOWARZYSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE Inż. TEODOR CHRZANOWSKI & Co
w SOSNOWCU.

1275

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dąbrowska Nr. 1.